

Kutrzeba, Stanisław

Skład Sejmu Polskiego 1493-1793 : II. Izba poselska

Przegląd Historyczny 2/2, 179-202

1906

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

SKŁAD SEJMU POLSKIEGO

1493 — 1793.

II.

Izba poselska.

Drugą część składową sejmu polskiego stanowiła izba poselska ¹⁾. Instytucja posłów ziemskich rozwijała się powoli, nim wreszcie w końcu XV stulecia osiągnęła wyrobienie ostateczne. Począwszy od sejmu z r. 1493, jak to wykazuje Pawiński, już stale we wszystkich sejmach biorą udział, obok senatu, posłowie szlachty, wybierani na sejmikach, które król zwoływał, ilekroć miał się zebrać sejm. Od tej też daty chcę zająć się kwestyą składu izby poselskiej, o ile na to pozwalają źródła, wprawdzie dość obfite, ale, zwłaszcza co do pierwszej połowy XVI wieku, niezupełnie jeszcze dokładne, i niezawsze też pozwalające określić ściśle te zmiany i wachania, jakie wtedy jeszcze zachodziły. Dla późniejszego okresu, od Zygmunta Augusta, dość już materiału, a że i liczba posłów oraz skład ich ustala się już wówczas, nie trudno będzie śledzić zmiany dalsze, a luk czy niepewności niewiele już stosunkowo zostanie. By uzasadnić

¹⁾ Rozwój liczebny izby poselskiej starał się skreślić ks. Presiowski: Krótka wiadomość o sejmach i sejmikach przedsejmowych w dawnej Polsce. Popis publiczny uczniów szkoły wojewódzkiej warszawskiej ks. Pijarów. w Warszawie 1829, oraz wydanie Turowskiego z r. 1861; autor nie wyzyskał jednak znanych nawet wówczas źródeł. Listę posłów sejmu czteroletniego zestawia Kalinka, Sejm czteroletni, wyd. drugie, t. II, str. 584 — 586.

pewność wniosków, trzeba poświęcić słów kilka materyałowi, który może służyć do odtworzenia składu tej właśnie części sejm.

Ilości posłów nie ustaliła żadna ustawa, czy to przez sejm, (jako konstytucya), czyli też przez króla pod nazwą edyktu, lub jakąkolwiek inną wydana. Zwyczaj panował wszechwładnie także i tutaj ale nie był on początkowo stały; silne wtedy jeszcze zachodziły fluktuacye. Wprawdzie za Zygmunta Augusta spotykamy się raz z próbą, wcale ciekawą, by ująć skład izby w przepisy ścisłe, atoli dekret królewski z roku 1552 nie uzyskał mocy. Wzmianki zaś, jakie dotyczą ilości posłów, które spotykamy w konstytucjach z tego okresu, jak i później, są tylko bardzo ogólnikowe, nie podają nigdzie, ilu posłów wysyła które z województw. Zwyczajowo ustaliły się cyfry posłów, ilu mianowicie i który sejmik miał wysyłać; zwyczajowo też niekiedy liczba ta wzrastała. Wyjątkowo tylko, o ile szło o nowo przyłączane ziemie, określano niekiedy w przywilejach ich wcielenia (r. 1563) lub w ordynacjach, dla takich terytoriów wydawanych, a stanowiących część konstytucyi (r. 1598, 1633, 1635), liczbę posłów. Dopiero jednak w r. 1736 po raz pierwszy w konstytucyi powiększono liczbę posłów, dodając nowych i odtąd rzeczywiście przyjęło się to jako zasada, że nowych posłów dodać może tylko uchwała sejmowa, w konstytucjach zawarta.

Gdy więc konstytucye zawodzą, trzeba szukać innych źródeł, któreby stwierdziły, jaka była praktyka. Na takie źródła zwrócił uwagę Pawiński w «Sejmikach ziemskich». Posłowie, na sejm wysyłani, dostawali dyety od króla; stąd w księgach rachunkowych skarbu królewskiego zachowały się ślady składu izby poselskiej, o ile, płacąc im sumę, wyznaczoną przez króla, podawano ich nazwisko, oraz zaznaczano, iż biorą tę sumę na koszt swego poselstwa. Szereg tego rodzaju zapisek, wyznaczających dyety posłom, znajduje się w księdze asygnat króla Aleksandra, obejmującej lata 1502—1506 (Teki Pawińskiego, t. I). Odnoszą się one do sejmów z lat 1504, 1505 i 1506. Pawiński próbował na podstawie tych zapisek (Sejmiki ziemskie str. 219—222) zrekonstruować skład posłów z sejmów 1504 i 1505 roku, a nawet mówi o spisie z roku 1504, iż jest całkowity. Pawiński jednak postępował z asygnatami bardzo swobodnie, zaliczał do posłów dowolnie takie osoby, przy których brak zupełnie wzmianki, że były posłami, przydzielał ich nieraz bez podstaw dostatecznych do poszczególnych województw, tak że odtworzony przez niego skład izby poselskiej z owych dwóch

sejmów przedstawia wartość bardzo problematyczną. Na takiej podstawie można tylko bardzo ostrożnie budować wnioski, zwłaszcza że nie są te spisy dokładne, i widać, że nie wszyscy posłowie są w „kwitancyach” wymienieni.

Zaznaczył jednak Pawiński w dopisku, że z lat 1507, 1510, 1511 i 1512 zna spisy posłów kompletne. Kopie tych spisów znalazły się rzeczywiście w papierach, które pozostały po Pawińskim i przechowane są w bibliotece ordynacyi hr. Krasieńskich w Warszawie ¹⁾. Skąd jednak pochodzą te odpisy, nie udało mi się stwierdzić. Może są wzięte z najstarszej księgi rachunków sejmowych, która obecnie gdzieś zaginęła; możnaby tak przynajmniej, choć niezupełnie pewnie, wnosić z pewnych cech tych spisów. Spisy to, jeśli nie całkiem, to prawie kompletne (są jednak pewne luki), a tem cenniejsze, że tak wczesne.

Po r. 1512 (z którego zachowały się dwa spisy z obu sejmów, jakie się w tym roku odbyły) dłuższa przerwa. Następne spisy w znacznej ilości, od r. 1553 począwszy, udało mi się odszukać w rachunkach sejmowych. Podobnie się one przedstawiają, jak odpisy Pawińskiego: podają obok imion i nazwisk posłów także i strawne. Z tego też powodu znajdują się one w rachunkach sejmowych; ponieważ zaś wypłacano te dyety z funduszów skarbowych, które płynęły z podatków, musiano się z nich wyliczać przed sejmem, a więc wciągać je do ksiąg rachunków sejmowych, przedstawianych sejmowi do kontroli. Spisy te, kompletne i bardzo dokładne, odnoszą się do sejmów z lat 1553 (Kraków), 1562/3 (Piotrków), 1563/4 (Warszawa), 1564 (Parczów), 1565 (Piotrków), 1566 (Lublin), 1567 (Piotrków), 1578 (Warszawa), 1585 (Warszawa), 1589 (Warszawa). Znajdują się one w księgach rachunków sejmowych t. 20, 22, 23 (r. 1563/4—1567), 27, 32 i 33 ²⁾. Z innych sejmów z tegoż okresu brak spisów z powodu zatracenia odpowiednich ksiąg rachunków sejmowych; nie ma też spisów takich w rachunkach późniejszych z okresu po roku 1589. Powodu szukać należy w tem, iż wtedy wyszło już z użycia płacenie dyet posłom przez króla, co może łączy się z reformą skarbu z lat 1589 i 1590. Odpadł też i powód, dla którego zapisywano posłów, a raczej ich strawne, do ksiąg rachunków sejmowych. Później,

¹⁾ Uprzeżności dr. St. Kętrzyńskiego, dyrektora tej biblioteki, i dr. Bujaka, który je w owych papierach odnalazł, zawdzięczam, iż mogłem z tych spisów korzystać.

²⁾ Archiwum dawnej Komisji Skarbu w Warszawie.

jak wiadomo ¹⁾, wynagrodzenie za swoją służbę publiczną otrzymywali posłowie tylko od braci szlachty, o ile chciała i mogła wyznaczać im jakąś kwotę ze skarbu wojewódzkiego w pieniądzach lub soli.

Obok tych spisów poselskich, które powstawały, ze względu na rachunkowość skarbu państwa, już od czasów Zygmunta Augusta spotyka się także spisy, sporządzane jedynie w celu podania składu izby poselskiej, czy to liczbowego (to jest wyliczającego ilu posłów i z której ziemi lub województwa na sejm przybywało), czyli też zaopatrzonego w wykaz nazwisk poselskich. Taki właśnie rodzaj spisów jest częstszy; najczęściej zaś spisy te łączą się z dyaryuszami sejmowymi i stanowią ich uzupełnienie logiczne, bo pozwalające uzupełnić obraz obrad sejmowych wiadomościami o tych, którzy sejm tworzyli i w jego obradach brali udział.

Spisy takie, z XVI wieku pochodzące, dotyczą sejmów z lat 1553 ²⁾, 1562/3 ³⁾, 1587 ⁴⁾. Z następnego stulecia znany mi jest tylko jeden i to zdefektowany, z r. 1623 ⁵⁾. Za to do wieku XVIII ilość tych spisów jest bardzo znaczna. W Tece Gabryeła Podoskiego znajdują się spisy posłów z sejmów z lat 1718, 1720, 1722, 1729, 1730, 1732, 1733, 1738 i 1740 ⁶⁾. Dyaryusze sejmowe z czasów Stanisława Augusta, współcześnie drukowane, zawierają również wykazy posłów właściwych, na początku lub pod koniec dyaryusza. Ma to mianowicie miejsce w dyaryuszu sejmu konwokacyjnego z 1764 r. oraz w dyaryuszu sejmu koronacyjnego z tegoż roku i we wszystkich prawie dyaryuszach sejmów późniejszych aż do sejmu czteroletniego łącznie, w jego podwójnym składzie z r. 1790 ⁷⁾.

¹⁾ Pawiński; „Rządy sejmikowe“, str. 66—70. Od króla raz jeden tylko jeszcze dostali strawne — w r. 1639. Tamże.

²⁾ Ręk. bibl. Krasieńskich t. 122. Wiadomość o nim zawdzięczam uprzejmości dr. St. Kętrzyńskiego; spis ten ciekawy jest z tego względu, że notuje odstępstwa od przepisów edyktu króla z r. 1552.

³⁾ Przy dyaryuszu: *Źródłopisma* część II, 1 str. 154—156.

⁴⁾ Ręk. bibl. Krasieńskich t. 65; jestto widocznie odpis z ksiąg rachunków, gdyż podaje także strawne. Obejmuje jedynie posłów z Korony.

⁵⁾ Bibl. Raczyńskich w Poznaniu, rękopis № 211. k. 130—130v.

⁶⁾ Tece Podoskiego t. VI, str. 90—96, t. II, str. 104—111, 203—208, t. III, str. 299—306, t. IV str. 11—22, 102—106, 152—156, 310—315, 469—475, 707—713, 782—790.

⁷⁾ Mianowicie dyaryusze sejmów z lat 1766, 1778, 1780, 1782, 1784, 1788, 1790 (drugi wybór). Tytuły tych dyaryuszów ob. u Finkla w Bibliografii t. I. Nie posiada spisu

Do tego rodzaju spisów, nie złączonych jednak z dyaryuszami, należą t. zw. „seryarze“. Są to wykazy imienne posłów, wybranych na dany sejm — niekiedy także i senatorów, którzy naówczas zasiadali w senacie. Zwykle noszą te spisy tytuł: series lub seryarz posłów albo: senatorów i posłów, rzadziej rejestr, wyjątkowo zaś: posłowie, lub senat i posłowie, z dodatkiem, na jaki sejm. Wychodziły one współcześnie w druku, zapewne na początku sejmku, stanowiąc dla interesowanych wskazówkę, jacy są na sejmie posłowie i skąd wybrani. Niekiedy, ale wyjątkowo, dodawano nawet adresy ich mieszkań (r. 1788). Zdarzało się, że na jeden sejm dwie nawet publikacje takie wydawano (1776, 1788). Pierwszy taki seryarz posłów pochodzi z r. 1748, następny z r. 1754. Od konwokacji po śmierci Augusta III i sejmku koronacyjnego Stanisława Augusta, posiadają seryarze swoje wszystkie bez wyjątku sejmy, z czteroletnim włącznie ¹⁾).

Znacznie mniej pewne i dokładne źródło stanowią podpisy posłów na konstytucjach. Zdarza się to zresztą prawie wyłącznie na aktach konfederacji po konwokacjach, poczynając od konwokacji po śmierci Zygmunta III, a więc w latach 1632, 1648, 1668, 1674, 1696, 1733, 1764 ²⁾). Wyjątkowo znajdują się podpisy posłów na sejmie abdykacyjnym z r. 1668 ³⁾, konfederacyjnym z r. 1773/5 ⁴⁾, a podobny charakter nosi także wykaz nowowybranych posłów, którzy zaprzysięgli konfederację sejmową w r. 1790 ⁵⁾. Wykaz ten podany został nawet do oblaty w księgach grodzkich.

posłów dyaryusz sejmku z r. 1768 (wyd. Sozański). Nie mogłem dostać dyaryusza sejmku 1773/5.

¹⁾ R. 1748 (rejestr posłów), 1754 (series posłów), 1764 konwokacja (series posłów), 1764 koronacja (posłowie), 1766 (series senatorów i posłów), 1767/8 (series senatorów i posłów), 1773 (series posłów), 1776 (series senatorów i posłów, series posłów), 1778 (regestr posłów), 1780 (posłowie), 1782 (series posłów województw), 1784 (seryarz posłów), 1786 (seryarz posłów), 1788 (seryarz posłów... z ich stancyami; series posłów), 1790 (senat i posłowie). Nie wszystkie seryarze były mi dostępne; dokładniejsze tytuły ob. u Finkla w Bibliografii t. I pod odpowiednimi latami. Znany mi jest także spis posłów na sejm z r. 1784, z rękopisu bibl. Ossolińskich nr. 1865, którego odpis zawdzięczałam uprzejmości dr. Dąbkowskiego.

²⁾ Vol. leg. III, 737—741, IV, 172—180, 1057—1068, V, 239—249, 846—860, 601—620, VII, 186—192.

³⁾ Vol. leg. IV, 1021—1025.

⁴⁾ Vol. leg., VIII, 834—842.

⁵⁾ Vol. leg., IX, str. 48—51.

Spisy te z dwóch względów nie dorównują spisom, o których poprzednio była mowa. Nie są tak dokładne, gdyż nieraz nie wszyscy posłowie się podpisali, opuścili sejm wcześniej i t. p., a nadto nie przedstawiają zwykłej normy co do ilości posłów, gdyż właśnie na konwokację wybierano nieraz większą ilość posłów, niż ta, jaka się sejmikowi należała. Dlatego to będą je uwzględniał w skromniejszej mierze; pomijać ich zupełnie nie można, gdyż z XVII wieku innych spisów brak prawie zupełny.

Obok tych spisów imiennych istniał nadto i inny ich rodzaj; spisy, podające tylko same liczby posłów. Są one rzadkie; właściwie jeden tylko spis taki jest znany; dotyczy on sejmu koronacyjnego z r. 1573 ¹⁾. Charakter spisów liczbowych mają również i te spisy, które spotyka się w dziełach autorów, piszących o prawie polskiem. Mówiąc o organizacyi sejmu, musieli oni i tą kwestyą się zajmować; skład jego przedstawiają tak, jak się na podstawie praktyki wyrobił, to jest, jak go pod względem zwyczajowym znali. Takie spisy podali: Hartknoch ²⁾ (niezupełny), Zalasowski ³⁾, Lengnich ⁴⁾ i Skrzetuski ⁵⁾. Pierwsi dwaj podali spisy posłów według stanu rzeczy z końca XVII wieku kiedy dzieła ich się ukazały; trzeci — z nieco późniejszego okresu, z czasów Augusta III. Skrzetuski wydał *tom swego* dzieła, w którym izbą poselską się zajmuje, w r. 1782. Jest on bardzo ważny dlatego, że daje nam poznać zmiany, jakie zaszły w składzie izby poselskiej wskutek pierwszego rozbioru, czego daremnie byłoby szukać w ustawach.

Najpewniejszym źródłem, mogącym wszystkie niejasności wysławić, są instrukcyje, dawane posłom przez sejmiki. W instrukcyjach, o jakich mowa, zaraz na początku, wymieniano tych, którzy jako posłowie obrani przez szlachtę, na sejm udać się mieli. Dają więc instrukcyje najlepsze świadectwo, ilu posłów wybierano. Atoli dopiero od końca XVI wieku instrukcyje pojawiają się częściej; dawniej rzadko je pisano, a o ile były pisane, to poginęły, bo po sejmie traciły swoje znaczenie. Nadto wydawnictwa aktów sejmikowych są jeszcze bardzo nieliczne i z niewielu

¹⁾ Podany w dziele: de Noailles, *Henri de Valois et Pologne en 1572 t. III*, str. 63.

²⁾ *De republica polonica*, wyd. 1687, str. 687—689.

³⁾ *Jus regni Poloniae*, t. I, tytuł XI, § 5.

⁴⁾ *Jus publicum regni Poloniae*, księga III, rozdział IX.

⁵⁾ *Prawo polityczne narodu polskiego*, t. I, rozdział XIV.

ziem zostały dotąd ogłoszone ¹⁾. Ale i te, jakie są, przynoszą dużą korzyść, pozwalając uzupełnić czerpane skądinąd wiadomości.

Jeżeli się jeszcze wspomni o wzmiankach drobnych, dotyczących ilości posłów, czy to u historyków, czyli też w listach i t. d. — stanie przed nami obraz pełny danych, z których o składzie izby poselskiej można się czegoś dowiedzieć.

*

*

*

Nie wszystkie części składowe państwa, określanego zwykle nazwą Królestwa Polskiego, miały już od roku 1493 posłów swoich w izbie poselskiej; nie wszystkie też jeszcze wprowadziły do senatu tych dostojników swoich, którzy z racji urzędu mogli się byli wydawać uprawnionymi do uczestnictwa w obradach senatu. Zasiadają tedy w izbie poselskiej przede wszystkim przedstawiciele ziem właściwej Wielko- i Małopolski, a więc województw: krakowskiego, sandomierskiego, lubelskiego, ruskiego, bełzkiego, podolskiego, poznańskiego, kaliskiego, brzeskiego, kujawskiego, inowrocławskiego, sieradzkiego, łęczyckiego oraz ziem: chełmskiej i dobrzyńskiej. Dwie inne ziemie nie miały ani swoich odrębnych sejmików, ani posłów: wschowska, która stała się już częścią integralną województwa poznańskiego, i wieluńska, od niedawna połączona ściślej z województwem sieradzkim, wskutek czego razem z nim obradowała i wspólnych miała posłów. Z ziem mazowieckich należały wtedy do Polski dopiero trzy: rawska, gostyńska i sochaczewska, stanowiące województwo rawskie. Miały i one już sejmiki i posłów na sejm wybierały, mimo to, że ziemia rawska otrzymała w pełni prawo polskie dopiero w roku 1494. Kiedy w r. 1495 przyłączono ziemię płocką i drobną ziemię wiską do Korony, wzięły one zaraz, jak się zdaje, udział w sejmach polskich. Najwidoczniej ustanowiono w nich odrazu i sejmiki na wzór polski, oraz polecono im wybierać posłów, choć dopiero w kilka lat później zaprowadzono tam prawo polskie ²⁾.

¹⁾ Z województw: kujawskiego i inowrocławskiego, Pawiński: „Dzieje ziemi kujawskiej“, t. II—V; ziemi dobrzyńskiej: Kluczycki, „Lauda ziemi dobrzyńskiej“, oraz województw ukraińnych t. j. wołyńskiego, braclawskiego, kijowskiego i czerniechowskiego: Archiw jugo-zapadnoj Rossii, część II, t. I i II (tylko do końca XVII wieku).

²⁾ Patrz wyżej o składzie senatu.

Posłowie tych ziem należeli przeto wówczas do izby poselskiej. Iluż w niej było posłów? Jaka ich liczba? Z przeglądu źródeł widać, że wiadomości nasze nie sięgają najstarszego sejmku; dopiero od czasu ostatnich sejmów za Aleksandra więcej trochę o tem wiedzieć możemy. Mimo to całkiem dokładnie liczby posłów ustalić się nie da. Powodem tego jest nietylko rodzaj materyałów, które w niektórych województwach, zwłaszcza ruskich, duże posiadają luki, lecz także i fakt, że nie było jeszcze wówczas liczb ścisłych, któreby oznaczały udział poszczególnych województw, lub ziem w składzie sejmku. Wprawdzie mniej więcej poszczególne sejmiki wysyłają zwykle równą ilość posłów, ale nie zawsze ściśle jednaką. I rzecz to zupełnie naturalna. Nie tu miejsce, by wchodzić bliżej w kwestję stanowiska posłów na sejmach polskich. Wystarczy jednak słów kilka, by wyjaśnić znaczenie ich ilości naówczas, a np. w dzisiejszych parlamentach, jeśli się zwróci uwagę, że ówczesny poseł — to tylko mandataryusz, przenoszący wolę sejmiku na sejm, skrępowany poleceniami tych, którzy go wysłali, oraz, że uchwały sejmowe były właściwie sumą tych zleceń, oile te ostatnie zostawały między sobą w zgodzie. Nie było głosowania, przy któremby rozstrzygała większość głosów; obojętną więc było kwestyą, przez ilu posłów sejmik prześle decyzję swoją sejmowi. Zasada jednomysłności obowiązywała przecież i wtedy w pełni, podobnie jak później; wynikała bowiem z ówczesnego parlamentaryzmu, a raczej była jego istotą. Nic więc dziwnego, że raz więcej, to znowu mniej posłów wysyłały sejmiki, oraz że nikogo to nie raziło, skoro nie miało istotnego znaczenia.

Mniej więcej można jednak tych posłów zliczyć. Sejmiki wysyłały najczęściej po dwóch posłów; niektóre więcej, jak proszowski i opatowski, skąd wtedy już najczęściej po sześciu przybywało. W początkach bytu swego liczyła przeto izba poselska ponad czterdziestu posłów. Powiększyła się wprawdzie przez przyłączenie ziemi płockiej i wiskiej, ale tak nieznacznie, że liczby pięćdziesięciu posłów ani za Aleksandra, ani w pierwszych latach panowania Zygmunta I nie osiągała. Skromna to liczba, tak niska w stosunku do nominalnej liczby senatorów!

Wkrótce jednak zaczyna się izba poselska powiększać — i powiększa się coraz bardziej za rządów obu ostatnich Jagiellonów. Działo się to z dwóch powodów. Pierwszy, to omówiony już poprzednio przy dziejach senatu, wpływ włączania do państwa coraz to nowych ziem, proces dziejowy, znany pod nazwą unii i inkor-

poracy, który nie tylko senatorów do senatu wprowadzał, ale i posłów nowych do izby. Druga przyczyna samej już tylko izby dotyczy: to dążenie sejmików, aby posłów wybierać coraz więcej i coraz liczniej słać ich na sejmy.

Wskutek wzrostu terytoryalnego powiększyła się izba poselska o grupę posłów z Mazowsza. Odpadli wprawdzie posłowie ziemi wiśkiej w r. 1511, kiedy ziemia ta powróciła do Mazowsza ¹⁾, ale zato Mazowsze samo, odkąd w r. 1529 ustalono jego prawnopaństwowy stosunek do Polski, dostarczyło znacznej ilości posłów. Ilu pierwotnie, nie wiemy; za Zygmunta Augusta było ich już stale dwudziestu, wybieranych na dziesięciu sejmikach. Silniej jednak, niż owo jednorazowe powiększenie ilości posłów, działał drugi czynnik, o którym wspomnieliśmy. Coraz większy rozwój szlachty w życiu politycznym powiększał ilość tych, którzy, jako posłowie, na sejm dążyć chcieli, czy to odczuwając ochotę do pracy publicznej, czyli też tylko z ambicyi zdobycia wpływu i znaczenia, a wreszcie, niekiedy może głównie, dla popierania podczas sejmu swoich spraw prywatnych i interesów. Powiększeniu liczby posłów w zasadzie nic nie stało na przeszkodzie; nie wpływało to na zmianę stronictw ani ich większości, bo takich pojęć nowożytnych jeszcze nie było. Ale były powody inne, które sprawiały, że królowie niechętnie na owo wzmaganie się ilości posłów patrzyli. Ilość większa dodawała bowiem siły izbie poselskiej. Łatwiej można było opanować pięćdziesięciu posłów, niż grono prawie podwójnie liczniejsze. Trudniej było skłonić grono większe do ustępstw, lub zmusić je do nich groźbą, czy prośbą, popieraną może nieraz i silniejszymi argumentami. To względ jeden. A drugi, to kwestya strawnego. Strawne posłom płacił, jak wspomniano, król; obciążało to jego skarb. Czem więcej było posłów, tem większy ciążył wydatek, a skarb polski, zdaje się nigdy, na zbytek pieniędzy nie cierpiał. Wobec tych dwóch względów, z których pierwszy, może ważniejszy, nie wypowiada się jasno, tak że go raczej odgadywać trzeba, schodzi na plan drugi częsta skarga, że znaczna ilość posłów utrudnia obrady sejmowe, wprowadza w nie nieład i przewleka sprawy. Jak i w jakim tempie odbywało się na razie owo pomnażanie ilości posłów, nie wiemy dokładniej, z lat tych brak bowiem spisów, któreby nas ściślej objaśnić mogły. Ale wcześniej widać i silnie wystą-

¹⁾ Ob. wyżej; zresztą nieraz wybierała ona posłów wspólnie z ziemią płocką.

piła ta kwestya, bo już w pierwszej połowie rządów Zygmunta I. Konstytucya bydgoska z r. 1521 ¹⁾ zawiera postanowienie, że sejmiki mogą wysyłać dowolną — pro suo arbitrio — ilość posłów; król jednak da strawne conajwyżej sześciu posłom z większych województw. A więc chodzi tu jeszcze tylko o ciężar materyalny, jaki spadał na skarb państwa; o ograniczeniu ilości posłów z innych względów król jeszcze nie myśli. Kiedy w roku 1524 z zarządzenia królewskiego wydano urzędowy zbiór konstytucyj z czasów jego rządów, w tekście konstytucyi bydgoskiej nie zamieszczono ustępu o posłach. Może na razie przepis ten rzeczywiście osiągnął skutek i ograniczył ilość posłów? Nie wiemy. W każdym razie później istniało jedno tylko województwo ruskie, które więcej niż sześciu posłów wysyłało. Wkrótce jednak kwestya ta ożywia się znowu. Chciała złemu zaradzić konstytucya z r. 1540 ²⁾. Obszernie omawia ona motywy tego zarządzenia, najlepiej więc własne jej słowa mogą wytłumaczyć, jaki to w tej mierze stan rzeczy naówczas panował: «gdyśmy widzieli liczbę posłów ziemskich, którzy na sejm walny bywają wysyłani, iż tak dalece rozmnożyła się, że też skarb rzeczypospolitej na nie nad sprawiedliwość był obciążony i wielka część podatków pospolitych na nie była wydawana, a obrona rzeczypospolitej przez to była umniejszona i tudzież wszystkie sprawowania rzeczy i namowy na sejmiech, które za potrzebą miały być z nimi sprawowane, długi czas musiały brać dla wielkości ich liczby (których wiele na ten urząd się wtrącali, aby tedy sprawy sądowe, pozwy u sądów i inne sprawy własne, które im przynależą, na sejmiech mogli snadniej odprawować), dlatego za radą rad naszych przy bytności posłów ziemskich przed zamknięciem sejmu niniejszego kazaliśmy opowiedzieć, i tą ustawą naszą skazujemy, aby na sejmiech powiatowych posłów na sejm walny nie więcej obierano, jedno tak wiele, jako przedtem obierano za szczęsnego królowania przodków naszych».

A więc chce król powrotu do stosunków z początku istnienia sejmów — on też za radą senatu wydaje to zarządzenie, nie pytając się o zgodę posłów, i wciela je do konstytucyi. Ale czy szlachta chciała ustąpić? Przecież i tę ilość posłów uważała ona napewno za swój przywilej, za swoje prawo. Nie wzna-

¹⁾ Tomiciana, t. V, nr. 358.

²⁾ Vol. leg., I, 564; tłumaczenie wzięte z Januszowskiego.

wia też już owej kwestyi Zygmunt I, a że zarządzenie z r. 1540 nie pomogło, można przypuszczać na podstawie faktu, że sprawa ta, choć już za Zygmunta Starego nie poruszana, powraca jednak za jego następcy na porządek dzienny.

Możemy już za Zygmunta Augusta prawie napewno określić, i to dokładnie, ilość posłów. Bywało ich na sejmach przeszło 90, a przynajmniej tylu być mogło, gdyby wszystkie sejmiki dokonały wyborów. Nie mógł Zygmunt August, który izbie poselskiej był daleko bardziej od ojca niechętny, łudzić się nadzieją, aby ta izba zgodziła się sama na ograniczenie ilości posłów. Chciał więc tę sprawę przeprowadzić na mocy swej władzy — w edykcie, który ogłosił jeszcze w czasie trwania sejmu w r. 1552 ¹⁾. Wylicza w edykcie wady wielkiej ilości posłów, a więc spory o miejsca na sejmach, stratę czasu przy omawianiu drobnych nieraz spraw, wreszcie ciężar dla skarbu. Opierając się zaś na konstytucjach ojca — widocznie powyżej omówione miał na myśli — i na rachunkach skarbu, zmniejsza ilość posłów. Kilka ziem jedynie utrzymał wyraźnie przy tej ilości posłów, jaką miały dotąd; na Mazowszu, w celu ominięcia trudności, wprowadził nawet wybory pośrednie, tak że posłowie, na sejmikach wybrani, mieli dopiero zpośród siebie wyznaczyć posłów na sejm. O jednej ziemi niema wzmianki, którą widocznie przez nieuwagę pominięto: o ziemi dobrzyńskiej. Dodawszy do liczby posłów, których król wyznaczył dla poszczególnych sejmików, liczbę posłów z innych ziem w tej wysokości, w jakiej ich dotąd wysyłało (to jest z tych sejmików, które król utrzymał przy dotychczasowej ilości posłów, nie podając ich liczby), oraz dwóch posłów dla pominiętej w edykcie ziemi dobrzyńskiej, — tylu zwykle wysyłała, — wypada, że liczbę ogólną posłów sejmowych chciał Zygmunt August ograniczyć do 59 ²⁾, a więc zmniejszyć bardziej, niż o jedną trzecią.

Spis posłów sejmu krakowskiego z r. 1553, na który sejmiki powinny już były wybierać posłów według przepisów edyktu królewskiego, wykazuje aż nazbyt dokładnie, że próżny był trud królewski. Przysłano posłów, jak zwykle. Król obliczył ich, niezbyt dokładnie, przeszło na stu ³⁾; było ich zaś według

1) Drukowano ten edykt w „Scriptores rerum polonicarum“, t. I. str. 299—301.

2) Do tej cyfry doszedłem na podstawie porównania edyktu i spisu z r. 1553, który uzupełnić może ów edykt co do cyfr, nie podanych w nim.

3) Według listu króla, podanego w wyciągu przez Szujskiego w „Scriptores“, tom I,

spisu rachunków sejmowych 94 ¹⁾). Gorzkich też słów musiał się król nasłuchać na sejmie; już zaraz w «witaniu» wyrzucił mu Siennicki — widocznie edykt ²⁾ mając na myśli: — «posłów na poły umniejszając, mniejszy poczt także to pismem stawić raczysz, sejmów powiatowych umniejszasz». Król odpowiadał, broniąc się, lecz stare tylko racje zarządzenia podawał ³⁾ — «co się liczby posłów dotyczy, okaże to J. K. M. registry starymi skarbu swego, iż nie jest zwyczajna, ani ich przedtem tak bywało wiele. A tak tem się niszczy skarb pospolity, iż to co-by się ku obronie obracać miało, na nic wychodzi. A iż powiadają ubi multa consilia, ibi multa salus, nie broni tego J. K. M., aby was tam wielu być nie miało, wolno jest W. M. tam do siebie przypuszczać kogo chcecie, a z nimi się naradzać, byle tem skarb J. K. M., a owszem rzeczpospolitej nie był szkodzon».

A więc pozostało po staremu co do liczby — i co do zasady. Uznał i król wyraźnie, że posłowie mogą do siebie przypuszczać kogo chcą i całą sprawę zredukował do kwestyi finansowej pozornie — istotnie jednak przez swą odmowę płacenia większej ilości dyet, niż te, które dawał ze zwyczaju, starał się osiągnąć cel swój, wiedząc że po takim zastrzeżeniu ilość posłów nie będzie już wzrastać, zwłaszcza jeśli równocześnie odsunie się tych, co raczej za swemi tylko przyjeżdżając sprawami, mogliby się do posłów przyłączać ⁴⁾: «a też ci którzy mają swe privata negotia, posły być wedle prawa nie mają». Ale równocześnie, uznając możliwość dowolnego powiększenia przez sejmiki liczby posłów, ograniczonego faktycznie tylko przez kwestyę dyet, uznawał król w pełni — teoretycznie przynajmniej — charakter posłów, jako mandataryuszów, których ilość nie ma żadnego znaczenia istotnego; uznawał więc, że ci, którzy mandat dali, mogliby sami posłów zastąpić. W Polsce działo się to tak, że w razie gdy posłowie-mandataryusze nie mieli

str. 111, piętnastu odmówiło podatku a zgodziło się nań około 100. Szujski błędnie podaje na str. 88, liczbę ścisłą 115 posłów.

¹⁾ Spis z rachunków sejmowych, oraz ręk. bibl. Krasieńskich, zaznaczający różnice z postanowieniem edyktu z r. 1552.

²⁾ Szujski błędnie (Scriptores, t. I, str. 79) przypuszcza, jakoby ta kwestya była w propozycyi sejmowej poruszona. Zdaje się, że drukując ten dyaryusz, Szujski nie znał jeszcze edyktu z r. 1552, który później dopiero dodał na końcu wydawnictwa.

³⁾ Scriptores, I, str. 10.

⁴⁾ Tamże.

dość daleko sięgającej instrukcyi, odwoływano się i wtedy i później jeszcze, do sejmików, zamiast do sejmu, złożonego z pełnomocników szlachty; decydowali sami mocodawcy na sejmikach, które, zebrane razem, równały się przeto sejmowi. O mie-dzę, na Węgrzech, ów stosunek prawny posłów do szlachty jeszcze jaskrawiej występował; tam, zamiast posłów, sami ich mocodawcy, szlachta cała na sejm zjeżdżała nieraz. U nas działo się to tylko przy elekcyi: wtedy i później. Chociaż też na zwykłych sejmach nie zdarzało się spotkać tłumnego udziału całej szlachty, to przecież prawnie stać się to mogło. Jednakowoż za Zygmunta Augusta prąd silny parł rączo naprzód rydwan naszego parlamentaryzmu, nadając mu i w pojęciu i w praktyce, cechy prawie że całkiem nowożytne — tak dalece, że nieraz nie chce się wierzyć temu, co mówią karty dyaryuszów, lub słowa statystów naszych. Choć też dalszy bieg dziejów zata-mował ów ruch silny i zdrowy, cofając parlamentaryzm polski do średniowiecznych formuł i pojęć, a raczej, nie pozwalając myślom nowym, powstałym w mózgach przodujących narodowi mężów, ustalić się i stać się prawem, to przecież świetny roz-wój sejmowania naszego za Zygmunta Augusta ustalili ostatecz-nie współdziałali w samym sejmie samych tylko wybranych po-słów, i to w ilości, jaką określił zwyczaj. Znamy cały szereg spisów posłów z czasów Zygmunta Augusta, możemy więc stwier-dzić dokładnie skład izby ówczesnej. Nie przeprowadził król myśli swojej, nie zmniejszył ilości posłów. Zresztą nie mógł już nawet dążyć do tego, odkąd, w drugiej połowie rządów, na izbie przedewszystkiem się oparł, a program jej uznał za słuszny. Nie podniósł też już więcej tego projektu. Ale i liczba posłów ustaliła się, i to na długo. Z tych województw i ziem, które wówczas brały udział przez posłów w sejmach polskich, wysyłano ich za Zygmunta Augusta 94 ¹⁾. Liczba ta, jak wte-dy rozdzielała się pomiędzy sejmiki, tak też rozdzielona pozostała na długi czas, przeszło przez wiek cały.

Izba miała się jednak powiększyć przez unje, które tak szybko rozwijały się w końcu rządów Zygmunta Augusta. Gdy na sejmie piotrkowskim z r. 1562/3 trzej posłowie księstw: oś-

¹⁾ Na podstawie spisów w rachunkach sejmowych. Pośrednio w dyaryuszu z roku 1558, w projekcie o elekcyi, przyjęto za podstawę do obliczeń, jako zwykłą liczbę, stu posłów. Lubomirski: *Dzienniki sejmów 1555 i 1558*, str. 244. Inny tekst tegoż projektu, podany przez Wacława Sobieskiego: „Trybun ludu szlacheckiego“, str. 17, uw. 1 liczy posłów na sejmach tylko koło 50.

więcimskiego i zatorskiego przedłożyli ¹⁾ projekt unii, nie zapomnieli poruszyć i sprawy sejmiku: «gdy J. K. M. sejmy przed walnym sejmem powiatowe będzie raczył składać, aby nas raczył listy sejmowymi obsyłać, iżbychmy, obrawszy w Zatorze albo w Oświęcimiu posła jednego, odsyłali do Proszowic ku posłom w Proszowicach obranym, a z tymi i do Nowego Miasta, a potem na walny sejm. A ten poseł aby z łaski J. K. M. był opatrowan na żywność, obaczając być dalszy powiat oświęcimski i zatorski, niżeli insze koronne powiaty.» A w dwa dni później ²⁾ izba odpowiadała już królowi: «też podług rozkazania W. K. M. panom posłom z Oświęcimskiego i Zatorskiego księstwa miejsceśmy już między sobą namówili, kiedykolwiek będą posłani między nas od W. K. M., tedy będą od nas przyjęci tak, jako bracia nasza, cnotliwie.» Rychło też załatwiono tę sprawę, i jeszcze w czasie trwania sejmu w początkach 1563 r. ³⁾, wydano przywilej „wcielenia”, w którym przyznano księstwom śląskim osobny sejmik i jednego posła według ich życzenia. Niepokojono się też na sejmie warszawskim następnego roku, co to znaczy ⁴⁾ «przecz towarzystwa naszego z zatorskiego i oświęcimskiego państwa nie dostawa», ale uspakajał izbę podkanclerzy ⁵⁾, iż «już jest wiadomość, że z księstwa oświęcimskiego i zatorskiego posła obrano, i do województwa krakowskiego przyłączono», a nie wiadomo «czemu go tak długo nie masz». W niecały też miesiąc później, dnia 5 stycznia 1564 r. ⁶⁾, «J. K. M. raczył między posły przysłać pana... posła oświęcimskiego i zatorskiego księstwa, aby już, jako te księstwa z dawna ze wszystkim są inkorporowane i uniuwane z Koroną, tak też w radzie i między posły koronnymi zawsze te osoby do wspólnej rady miejsca miały, którego posłowie koronni wdzięcznie przyjęli i miejsce jemu podle krakowskiego województwa na czasy wieczne dali, a to z tej przyczyny, że też one księstwa są w krakowskie województwo przyłączone». Zajął więc poseł zatorsko-oświęcimski miejsce „uczciwe” ⁷⁾ i powiększył liczbę posłów do 95.

1) Źródłopisma do dziejów unii część II, I, str. 29; d. 10 grudnia 1562.

2) Dnia 12 grudnia. Tamże, str. 31.

3) Vol. leg., II, 657, z błędną datą 1564 r.

4) Źródłopisma, część II, I, str. 232.

5) Tamże, str. 233.

6) Tamże, str. 268.

7) Tamże, str. 385.

Wkrótce potem miała izba doznać nowego powiększenia — na sejmie lubelskim z r. 1569, kiedy i senat powiększył się znacznie. Sejm ten załatwił przecie wielką unię z Prusami i z Litwą.

Kiedy na sejmach tak gwałtownie zaczęto się upominać, by i Prusacy zasiedli w izbie, szło nietylko o udział w obradach senatorów pruskich, ale i o to, by w izbie poselskiej zajęli miejsca ¹⁾ ci, którzy jako posłowie sejmu pruskiego, wraz z senatorami przybyli. Daremne były upominania się izby. Prusacy, choć byli na sejmach 1562/3 i 1563/4, nie ustąpili żądaniu; uważali się tylko, wraz z senatorami pruskimi, za wysłańców sejmu pruskiego, jako ciała równorzędnego z sejmem polskim, ale nie za posłów, równym posłom koronnym. Stanowiska tego bronili silniej, niż senatorowie, którzy, choć chwilowo, z zastrzeżeniami, w senacie przecieź się pojawiali. Nie zasiedli też. Dopiero na sejmie z r. 1569 miało przyjść do załatwienia tej kwestyi. W pismach ²⁾, które wymieniono wzajemnie, kwestyi udziału posłów nie posunięto naprzód. Prusacy stwierdzili tylko, że nigdy pierwej ich posłowie razem z koronnymi nie zasiadali. Nie pomogło to jednak. Dekret króla ³⁾, który sprawę załatwiał, orzekł, że mają zasiąść razem i razem też radzić o sprawach całej Rzeczypospolitej. Nareszcie pojawili się posłowie w izbie ⁴⁾: „w piątek po głuchej niedzieli przyszli posłowie pruscy do posłów koronnych dla zasiedzenia miejsc swych z posły, bo też i na górze między pany rady zasiadły pruskie rady”. Ale uczynili to tylko pod presją króla, bojąc się jego gniewu, nieomieszkali też zastrzedz swego stanowiska, że „nie powinni byli zasięść”, i tak się tłómaczyli; „dawaliśmy to znać J. K. M., iż my tego zlecenia od braci swej nie mamy, jeno prosić, aby król JMość raczył nas przy prawiech naszych i zwyczajach zachować, przedsię jednak J. K. Mość, stojąc przy deklaracyi swej, rozkazać nam raczył i dekret uczynił, abyśmy szli i tu zasiedli miejsca między W. Mościami. Żeśmy widzieli wolę i srogie rozkazanie J. K. Mości, przedsiechmy prosili J. K. Mości, aby to nam złego mniemania u braci naszej nie niosło; także i W. Mościom się oświadczamy, iż my, nie mając tego poruczenia od braci swej, czynimy dosyć roz-

¹⁾ Wyraźnie, że posłowie mają między posłami siedzieć. Źródlopisma, część II, I, str. 232. Kojalowicz, str. 202, 233.

²⁾ Lengnich. Geschichte der preussischen Lande, t. II. Dokumenta, str. 187, 193.

³⁾ Tamże, str. 197.

⁴⁾ Źródlopisma, część III, str. 108/9; — por. Simson str. 54.

kazaniu i woli J. K. Mości i prosimy o przyczynę do Króla JMości, aby J. K. Mość nas do tego cisnąć nie raczył; wszakoż jeśliże są jakie potrzeby w rzeczach pruskich, tedy w Prusiech J.K. Mość o tem stanowić niechajby raczył¹⁾. Zanosili też formalną przeciw dekretowi protestacyą i oni także zosobna obok senatorów ¹⁾. Znowu się tedy z izby usunęli. Na dalsze dopominania się u króla dostała izba odpowiedź, że jeszcze się król o tem namówi i że co bez nich uradzą, to i tak ich obowiązywać będzie; posłom pruskim zagraża za usuwanie się od sejmu karami, jak senatorom. Posłowie pruscy przecież sejm opuścili. Lecz choć nie na tym, to przecież już na późniejszych sejmach przestały Prusy oponować; wysyłają na nie swoich posłów ²⁾, jakkolwiek nieco inne było ich stanowisko prawne. niż reszty. Wzrosła ilość posłów sejmowych, lecz stopnia wzrostu nie da się ustalić, gdyż Prusy i teraz i długo jeszcze później dowolnie ich obierały początkowo: kilkunastu conajwyżej a od drugiej połowy XVII wieku nawet i po kilkudziesięciu ³⁾.

Ale nietylko posłowie pruscy zniewoleni byli do udziału w sejmach polskich. I posłowie obszernych obszarów państwa litewskiego mieli w nich odtąd zasiadać. Ogólnie tylko o kwestyi posłów wspominają przywileje, które owe unie i inkorporacye określały ⁴⁾. Nie było tu żadnych trudności wobec uregulowania kwestyi sejmików i wyboru posłów na Litwie już o kilka lat wcześniej na mocy drugiego statutu litewskiego z r. 1566. Po dwóch miano ich wysyłać z powiatu. Zauważyć jednak trzeba, że choć wszyscy zasiedli w tym samym sejmie, to przecież nie w tym samym charakterze. Posłowie ziem inkorporowanych (Wołyń, Podlasie, Ukraina) — jako posłowie koronni, podobnie jak i senatorowie, reszta zaś, jako właściwi posłowie W. X. Litewskiego. Od następnego sejmu po unii, a więc od sejmu z r. 1570, powiększyła się znacznie izba poselska. Początkowo wysyłano z Litwy, jak się zdaje, niezupełnie jeszcze stałą ilość posłów, niebawem wszakże unormowano tę kwestyę, choć co do województw inkorporowanych nie trzymano się ści-

¹⁾ Lengnich, j. w. str. 199.

²⁾ Źródlopisma, część III, str. 118, 129; Kojalowicz, str. 255, 319.

³⁾ Już na sejm 1570 r. Simson p. w. str. 82—83.

⁴⁾ Cyfry dokładne, ob. niżej.

⁵⁾ Vol. leg., II, 749, 771, 758, 765.

śle przepisu z r. 1566 o dwóch posłach z powiatu. Z województw tych przybywało, po ustaleniu się liczby, dziewiętnastu posłów ¹⁾, z Litwy zaś czterdziestu ośmiu ²⁾.

Tak tedy po dokonaniu unii, po ustaleniu niepewnych ilości posłów z nowoprzyłączonych ziem, liczyła izba poselska: z Korony 114, z Litwy 48, razem, w zasadzie, 162, prócz nieokreślonej bliżej, i wciąż jeszcze niestałej, liczby posłów pruskich. Przez długi czas nieznacznie tylko powiększa się ona, a i to jedynie przez przyłączanie nowych ziem, gdyż liczby posłów z poszczególnych województw pozostają niezmienione przez cały wiek XVII. W r. 1598 ³⁾, dodano izbie, przy przeprowadzaniu nowej ordynacji Inflant, posłów inflanckich, a mianowicie sześciu. Choć też Inflanty Polska w znacznej części utraciła, przecież jeden osobny sejmik inflancki się ostał, nawet po nowej organizacji Inflant w konstytucji z r. 1673, wraz z ilością posłów, jaka była poprzednio. Ostatni nabytek Polski od wschodu, zorganizowany jako województwo czarniechowskie przez konstytucję z lat 1633 i 1635 ⁴⁾, dorzucił ostatecznie nowych czterech posłów. Od r. 1635 było tedy posłów z Korony 118, z Litwy 48, z Inflant 6 — razem 172, prócz pruskich. W zasadzie liczba ta utrzymuje się przez cały wiek XVII i dopiero w wieku XVIII ulega zmianie ⁵⁾.

Taka była zwykła liczba posłów, tylu ich przynajmniej wysyłano zazwyczaj. Niekiedy przecież odbiegano od reguły. Zdarzało się to zwłaszcza na konwokacjach. „Konwokacja” był to właściwie sejm, który powstał w czasie pierwszego bezkrólewia, a starał się zatrzeć swój charakter właściwy, przyjmując inną nazwę. Dla konwokacji zjazd w Kaskach przepisał inny ⁶⁾ skład posłów, niż ten, jaki istniał dla zwykłych sejmów. Województwa miały wykazać posłów tylko po dwóch. Sejmiki nie zastosowały się jednak do tego; wysłały ile chciały — nawet w liczbie większej, niż zazwyczaj ⁷⁾. Taka była praktyka i na

¹⁾ Według spisów najstarszych: w r. 1573: 18, r. 1578 również 18, r. 1585: 21, r. 1589: 16.

²⁾ Według spisu z r. 1573 tylko 33.

³⁾ Ob. niżej.

⁴⁾ Ob. niżej.

⁵⁾ Hartknoch: „De republica polonica”, t. 1687, str. 687—689 i Zalasowski, licząc ich jednak za wielu o 2, bo 174.

⁶⁾ Heidenstein: „Dzieje Polski” (wydanie petersburskie), t. I, str. 35.

⁷⁾ Tamże, str. 43.

następnych konwokacjach; wyraźnie stwierdza to po śmierci Batorego w mowie swej wojewoda mazowiecki ¹⁾: „a chwałę ja, że gdy pierwej tylko po dwu posłów posyłałi“ — raczej mieli posyłać, jak wiemy — „teraz z każdego województwa po dwunastu in quadruplo posłali, a z naszego Mazowsza posłali ich dwadzieścia kila”. W późniejszych konwokacjach ²⁾ wprowadzie liczba posłów zbliżała się więcej do normalnej, atoli nieraz jeszcze ten lub ów sejmik więcej posłów przysyłał, niż powinien był według zwyczaju. Starła się temu zapobiedz konwokacja z r. 1674 ³⁾: „Uprzątając na potem difficultates na aktach konwokacyjnych, deklarujemy, że posłów ziemskich numerus ultra solitum na potem być nie ma, ale tak, jako na sejmy zwyczajnie na sejmikach posłowie obierani być mają, inaczej miejsca mieć nie będą”. I to nie pomogło.

Jednak, obok tych wypadków, zdarzało się niekiedy, że dane województwo lub ziemia na zwykły sejm więcej posłów wysłała, niż jej się należało; cofały się jednak potem, wracając do dawnej liczby. Tak np. sejmik radziejowski z r. 1670 ⁴⁾ wysłał sześciu posłów zamiast czterech, ale tylko raz jeden ⁵⁾. Była to dążność do powiększenia w ten sposób liczby posłów swoich, motywowana tem, że inne województwa miały więcej posłów. Tak też kilka miesięcy wcześniej rozumuje i sejmik radziejowski ⁶⁾: „więc jako z województw innych po czterech posłów na sejm wysadzać zwyczaj niesie, a z naszych województw tylko po dwóch bywa, przeto aby aukcyja posłów z województw naszych nastąpiła”. Ośmiu żądano. Podobnie też zaraz potem zastrzega się i ziemia dobrzyńska ⁷⁾: „aukcyja posłów w innych województwach jeżeliby była, jako to w województwie kujawskim, gdyby było ośmiu, to w ziemi dobrzyńskiej czterech, dopomną się ich mość panowie posłowie nasi”. Ale domagania te w ciągu XVII stulecia do rezultatu nie doprowadziły. Dopiero w pierwszej połowie XVIII wieku liczba posłów nieco się podniosła. Bez żadnej uchwały sejmu, a więc widocznie w drodze praktyki, to jest w ten sposób, że więcej posłów zaczęto wysyłać, przybyło

¹⁾ Dyaryusz konwokacji. Scriptores, t. XI, str. 19.

²⁾ Według podpisów na konfederacjach. Vol. leg. T, 226.

⁴⁾ Pawiński. „Dzieje ziemi kujawskiej“ (Rządy sejmikowe), t. J, str. 56.

⁵⁾ Przykładów takich wysyłania większej ilości posłów podają nieco spisy z XVIII stulecia (Teki Podoskiego).

⁶⁾ „Dzieje ziemi kujawskiej“, t. I, str. 56, t. II, str. 253.

⁷⁾ Lauda ziemi dobrzyńskiej nr. 49 § 27.

w ciągu pierwszych dziesiątków lat tego stulecia ośmiu posłów dla czterech województw ¹⁾. Konstytucya z r. 1736 ²⁾ dodała wyraźnie dwóch. Te powiększenia dotyczyły jednak tylko Korony. Litwa została przy swej liczbie posłów. W okresie 1736 — 1764 było przeto posłów 128 z Korony, a ogółem, oprócz pruskich, 182 ³⁾. Od r. 1736 stało się to już zasadą, choć nigdzie nie wypowiedzianą wyraźnie, że tylko na mocy uchwały sejmu może ziemia lub województwo uzyskać prawo do wysyłania większej ilości posłów. Z prawa tego korzystają sejmy dopiero od czasów ostatniego bezkrólewia. Konwokacya dodała dla dwu województw koronnych ⁴⁾ trzech posłów. Równocześnie przeprowadzono unormowanie ilości posłów pruskich — i określono ich liczbę wedle powiatów: po dwóch na powiat, tak iż zasiadało w sejmie 38 (sejm koronacyjny 1764 r), 42 (sejm z r. 1766) lub 46 (sejm z r. 1768) posłów — a to w nierównej liczbie dlatego, iż różnie liczono ilość popiatów ⁵⁾. Na sejmie koronacyjnym dodano znowu dla Korony czterech posłów ⁶⁾ (dla dwóch województw), dla Litwy jednego ⁷⁾. Wreszcie w roku 1768 wskutek utworzenia nowego województwa gnieźnieńskiego, dodano dla Wielkopolski ośmiu posłów ⁸⁾. Tak tedy przed pierwszym rozbiorem Izba doszła do najwyższej ilości posłów, jaką kiedykolwiek posiadała; na sejmie 1768 roku było posłów razem 226, to jest 135 z Korony, 49 z Litwy, 6 Inflant, 46 z Prus, a liczbę tę tenże sejm chciał podnieść do 244.

Pierwszy rozbiór odbił się silniej na Izbie poselskiej, niż na senacie, choć nie w tym stopniu, jakby wynikało z tak znacznego zmniejszenia obszaru państwa. Z ówczesnego zredukowania ilości posłów sejmowych trudnoby się było domyśleć, że Polska straciła wtedy trzecią część swego obszaru i trzecią część mieszkańców. Nie wydano też prawie żadnych zarządzeń, któreby ową kwestyę regulowały z powodu tak doniosłych wydarzeń politycznych. To, co się stało, stało się niejako automa-

¹⁾ Połockiego (1), podolskiego (2), braclawskiego (2) i kijowskiego (3); ob. niżej.

²⁾ Dla ziemi zatorsko-oświęcimskiej i województwa sandomierskiego; ob. niżej.

³⁾ Tylu też podaje i Lengnich.

⁴⁾ Krakowskiego (2) i ruskiego (1); ob. niżej.

⁵⁾ Ob. niżej.

⁶⁾ Dla województw: lubelskiego i belzkiego, ob. niżej.

⁷⁾ Dla Żmudzi, ob. niżej.

⁸⁾ Ob. niżej: Wielkopolska.

tycznie, w drodze faktu, a te zarządzenia, które znalazły się w konstytucyi sejmku delegacyjnego, mają bardzo podrzędne znaczenie. Sposób więc tylko, w jaki postąpiono w praktyce, może nam wyjaśnić, dlaczego na skład Izby tak mały wpływ wywarł rozbiór kraju.

Po rozbiorze, jak widać z owej praktyki, postępowano tak, że o ile jakieś województwo, względnie ziemia, ostały się choć w części przy Polsce i jeżeli ocalała ta właśnie miejscowość, w której się zbierał sejmik, to wysyłał on bez przerwy posłów w tej liczbie, jak dawniej, bez względu na uszczuplenia terytoryalne. A więc ośmiu, jak dawniej, posłów wysyła sejmik proszowski, choć spora część województwa odpadła do Austrii; podobnie sejmik opatowski województwa sandomierskiego i t. d. Jeśli znaczną część województwa, czy powiatu zajęto, i to nawet z siedzibą sejmiku, to mimo to i w takim razie sejmik utrzymywał się przy dawnej ilości posłów. Konstytucye z r. 1775 inną tylko wyznaczały mu siedzibę, o tyle mianowicie, o ile przeprowadziły pewną regulacyę tej kwestyi. Tak przeniesiono sejmik powiatu orszańskiego z Orszy do Chołopienic, a powiatu rzeczyckiego z Rohaczewa do Bobrujska. Dlatego także ostał się nawet osobny sejmik inflancki, choć z całych Inflant przy Polsce pozostała niewielka tylko łączka, na której odtąd sejmiki te obradowały. Liczba posłów zmniejszyła się więc tylko o tyle, o ile pewne terytorya, posiadające sejmiki osobne, dostały się w całości pod rządy państw rozbiorowych. W ten sposób ubyło z Korony posłów 20, to jest zatorsko-oświęcimscy (2), ruscy, wybierani na sejmikach w Wiszni i Haliczu (13; sejmik chełmski ostał się z 2 posłami) i bełzcy (5); z Litwy 4, to jest witebscy (2) i mścislawscy (2), oraz,—i to stosunkowo najsilniej odbiło się na wyglądzie Izby poselskiej,—wszyscy posłowie z Prus królewskich. Zmalała tedy izba poselska do 174 członków. Liczba ta powiększyła się atoli nieco wskutek konstytucyi z r. 1775, która dodała Litwie trzech posłów. Odtąd liczy Izba (za sejmku czteroletniego) 177 posłów, to jest 123 z Korony, 48 z Litwy i 6 z Inflant. Gdyby nie ubytek posłów pruskich, nieznaczną byłaby to różnica.

W takim składzie liczebnym obradował, a przynajmniej powinien był obradować, Sejm Czteroletni. Nie mają tu rzeczą omawiać bliżej sprawę powtórnych wyborów z r. 1790. Jest ona dobrze już znana z naszej literatury historycznej. Stwierdzą tylko wynik tych wyborów, o ile miał on wpływ na ilość posłów. Zamiast rozpuścić posłów i nowe wybory zarządzić, przepro-

wadzono wybór posłów nowych według zwyczaju, ale po to tylko, aby ich do poprzednich przyłączyć. W ten sposób skład Izby podwojono. Od końca r. 1790 obraduje Sejm Czteroletni aż do końca, to jest do maja 1792, przynajmniej nominalnie, w składzie podwójnym — 354 posłów.

*

*

*

W dotychczasowych wywodach była mowa wyłącznie o posłach szlacheckich. Izba jednak niezawsze miała wyłączny charakter szlachecki. Wprawdzie nie zasiadali w niej nigdy przedstawiciele duchowieństwa, kapituł ani klasztorów, których tak często spotyka się we współczesnych sejmach stanowych Europy, jednakowoż obok szlachty pojawiali się w Izbie, przez czas jakiś przynajmniej, posłowie miast. Dlaczego brakło reprezentantów duchowieństwa, dlaczego nie potrafili się w niej ostać posłowie miejscy, to kwestye, które wykraczają poza ramy niniejszej rozprawy. Chodzi o to jedynie, czy i o ile zasiadali, to jest w jakiej ilości, a nie o ich stanowisko prawne.

Prawo zasiadania w sejmach było wpływem siły i znaczenia stanów, względnie jednostek. O ile szło o miasta, toć nie każde z nich mogło rościć sobie takie pretensye na tej jedynie podstawie, że nazwę miasta nosiło. Tylko wybitne społecznie i silne mogły liczyć na to, że ich prawa uznane zostaną. Z miast polskich w końcu XV wieku jedno takie było miasto, które stale na sejmy wzywano, to jest Kraków ¹⁾. Rzeczywiście też wysyłał Kraków posłów. Szereg aktów, wystawionych na rzecz tego miasta przez Zygmunta Starego, stwierdza to prawo wyraźnie, czy to z powodu dążności posłów szlacheckich, by je usunąć, czyli też na życzenie Krakowa, który w ten sposób zabezpieczał prawa swoje, jeżeli przypadkowo z jakichkolwiek powodów posłów w danej chwili nie wysłał. Takie akty znamy z lat 1518, 1521, 1537, 1538, 1539, 1544. Że Kraków rzeczywiście posłów na sejmy wysyłał, stwierdzają to zarówno akta ich wyboru ²⁾, jak i dyaryusze sejmowe, zwłaszcza z oka-

¹⁾ Piekosiński: „Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa“, t. I, nr. 11, 16, 63, 70, 74, 77; akt z roku 1539 także w Metryce koronnej t. 58, k. 23v—24v; decretum ut nunciis civitatis Cracoviensis inter nuncios terrarum in comitiis locum obtineant, toż w metryce t. 66, k. 228—229, akt z r. 1544: eliberatio consulum Cracoviensium a comitiis.

²⁾ Piekosiński, j. w. nr, 50 (r. 1533).

zyi prób, by posłów Krakowa z sejmu usunąć ¹⁾; nakoniec i spisy niektóre, także posłów krakowskich wymieniające ²⁾. Posłów wybierała wtedy rada miejska. Było ich zwykle dwóch, mógł jednak Kraków wybrać i więcej posłów; zdarzało się też, że ich śle i trzech ³⁾. Posłowie Krakowa utrzymali się na sejmach jeszcze przez czas panowania Zygmunta Augusta.

Ale Kraków był jedynym miastem, które miało prawo pojawiać się na sejmach; bronił też tego prawa. Wyraźnie to stwierdzono, że miastom innym prawo takie nie służy ⁴⁾. Nie znaczy to jednak, by inne miasta nie mogły mieć posłów na sejmach. Miały one ich niekiedy, lecz nie mogły się tego domagać. Tak więc w r. 1503 ⁵⁾ król wezwał na sejm miasta następujące: Kraków, Lwów i Lublin, a może i inne. Tożsamo zdarzyło się w r. 1551 ⁶⁾. Ponieważ szlachta podnosiła wtedy kwestyę prawa składu, które posiadały niektóre z miast, a król nie chciał tej sprawy decydować bez udziału interesowanych — przeto wezwał na sejm cały szereg miast; nie tylko Kraków, lecz także: Poznań, Lwów, Lublin, Kalisz, Sandomierz, Wiślicę i Biecz. W tym jednak wypadku były one niewątpliwie przypuszczone do obrad tylko co do tego przedmiotu, o który chodziło, t. j. co do kwestyi prawa składu.

Kiedy szło o unie, za Zygmunta Augusta pojawiła się kwestya udziału w sejmach miast z krajów, które z Polską połączyć się miały. Litwa w instrukcyi ⁷⁾ posłom swoim na sejm 1562/3 r. poleca upomnieć się, aby „też na sejmy wspólne dwu posłów swych z rady mieszczan wileńskich wiecznemi czasy posyłali, którzy aby pierwsze miejsce po posłach rady miasta krakowskiego mieli i o swych rzeczach, na stan miasta swego należących wolne przymowy i przykładania czynili.” Później jednak już o tej kwestyi niema mowy. Wilnu udziału w sejmach

¹⁾ Dyaryusz sejmu piotrkowskiego 1565 r.; Bibl. ord. Kras. r. 1869, str. 287. Źródłopisma, III, str. 58; Kojalowicz. Dniownik, str. 15 (r. 1569).

²⁾ Źródłopisma, II, str. 156 (sejm r. 1562/3).

³⁾ Piekosiński j. w. nr. 50. Źródłopisma, II, str. 156; Dyaryusz z r. 1565, str. 287 „dwaj posłowie miejscy z Krakowa bywają“.

⁴⁾ Prawo Krakowa obsyłania sejmu jest „contra morem aliarum civitatum“. Piekosiński j. w. nr. 63 (r. 1537) i 77 (r. 1559).

⁵⁾ Bobrzyński: „Sejmy za Olbrachta i Aleksandra“. „Ateneum“, r. 1875, t. II, str. 42.

⁶⁾ Metryka koronna, t. 80, k. 35: ad civitates emporia habentes.

⁷⁾ Źródłopisma, II, str. 178.

nie zapewniono. I trudno się dziwić, że tak się stało wobec niechęci szlachty do posłów miejskich, a słabego rozwinięcia się miast na Litwie.

Zato w Prusach miasta silnie się rozwinęły i zyskały oddawna wstęp do sejmu pruskiego; jedne – większe, do senatu, inne – mniejsze, do izby posłów. Przy unii było to kwestyą sporną ¹⁾. Ostatecznie jednak król w dekreście ²⁾ zatwierdził dla większych miast prawo udziału w sejmach polskich, a przeto i w senacie. W praktyce atoli kwestya ta inaczej została załatwiona; w ten sposób mianowicie, że w imieniu miast pruskich dawał głos jeden z pruskich senatorów. O miastach mniejszych nie wspomniano; pokryto ich prawa milczeniem.

Do jakiego stopnia po śmierci Zygmunta Augusta miasta utrzymały prawa swoje udziału w sejmach, to kwestya, której dziś jeszcze wyjaśnić ściśle niepodobna. Ani spisy nie wymieniają posłów miejskich, ani też późniejsi autorowie prawa do zasiadania w sejmach żadnemu z miast nie przyznają, nawet Krakowowi. Ale spisy z końca XVI wieku, to spisy, prowadzone w celach skarbowych, a że miasta własnym kosztem posłów wysyłały, przeto ich w tych spisach być nie mogło. Może być przeto, że jeszcze w końcu XVI wieku zasiadali posłowie Krakowa na sejmach, choć to bardzo wątpliwe. Stan szlachecki, który ostatecznie w bezkrólestwach po Jagiellonach utrzymał swoją przewagę, mógł ich już z łatwością usunąć, nie licząc na opór.

Ślad dawnych praw pozostał w udziale miast i ich posłów w aktach w czasie bezkrólestwa. Nie obchodzą nas tu elekcyje i sejmy elekcyjne, które miały inną, odrębną organizację, odrębny charakter. Ale od r. 1668 w konfederacyach generalnych znajdują się na końcu podpisy posłów miast: Krakowa, Wilna, Poznania i Lwowa ³⁾. Z tego wnoszą niektórzy autorowie, że miasta te miały prawo brania udziału w konwokacyach.

Nie jestto wniosek ścisły: akt konfederacyi, to nie zwykła konstytucya. Jest on jakby oderwany od samego sejmku. Mogli go podpisywać posłowie miast, nie biorąc udziału w obradach, nie zasiadając na sejmie.

¹⁾ Lengnich, Geschichte der preussischen Lande, II, dodatki, str. 185, 189, 192.

²⁾ Tamże, str. 196.

³⁾ Patrz konfederacye w Vol. leg.; jest tych posłów 1–3 z miasta, wybieranych zwykle osobno przez radę, i osobno przez pospólstwo.

Nie znaczy to jednak, jakoby nie wybierano posłów i na sejmy zwykłe, a przynajmniej jakoby ich nie wybierał Kraków. Przeciwnie. Wybiera on posłów swoich i daje im nawet instrukcye. Ale posłowie ci w izbie poselskiej nie zasiadali. Ich interesów bronili tam ci, których oni zjednać sobie umieli. Byli posłami Krakowa, ale działali już tylko podczas sejmów — nie na sejmie ¹⁾.

(D. n.).

Stanisław Kutrzeba.

¹⁾ Tego nie uwzględniła staranna praca Rymara: *Udział Krakowa w sejmach i sejmikach Rzeczypospolitej*. *Rocznik krakowski*, t. VII. Wskutek tego też do błędnych dochodzi rezultatów, uznając, że Kraków miał prawo brać udział w sejmach aż do czasów Stanisława Augusta.